№ 88. Cena 3 kop. Na stacjach kolejowych cena 5 kop Rok I

NOWY
Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Wtorek, dnia 28 listopada 1911 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.
Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.
Administracja otwarta od 8 rano do 8 wiecz.
Adres telegraficzny „Łódź Kurjer".

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.
Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.
Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.
Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz.
Ogłoszenia zamiejscowe: I str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów z administracji wypłacać nie będzie.

Agentury w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Al. Bielas, Poczex. Tram. Nowy Rynek
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Matzi i S-ka

Teatr Popularny. Dziś, wiecz. Bobrowe Futro Jutro wiecz. Kobieta bez znaczenia.

10-te przedstawienie dla prenumeratorów „Nowego Kurjera Łódzkiego".

TEATR POPULARNY pod dyrekcją A. MIELEWSKIEGO. Dziś, dnia 28 listopada r. b. o godz. 8 m. 15 w. dany będzie utwór Gerharda Hauptmana p. t.

„BOBROWE FUTRO"

Bilety **po zniżonych do połowy cenach** są do nabycia w adm. „Nowego Kurjera Łódzkiego", Zachodnia 37 codzień od godz. 9 rano do 8 wiecz. Sprzedaż w administracji trwać będzie codzień do wtorku b. tyg. do g. 4½, po poł. Reszta biletów sprzedawana będzie w kasie teatru **od godz. 5 po poł.** **we Wtorek już po cenach zwykłych.** Administracja sprzedaje bilety tylko za okazaniem kwitu od opłaconej prenumeraty.

Sala Koncertowa. W czwartek, 30 b. m. Sala Koncertowa.

Wielki Koncert JANINY FAMILIERÓWNY

r1425—2—1 z udziałem Eli Kochańskiego i prof. Starczewskiego. Bilety w składzie muzycznym J. Kamienieckiego.

Sarg'a KALODONT
Niezbędny KREM i ELIKSIR do ZĘBÓW
Utrzymuje zęby biało, czysto i zdrowo.
żądać wszędzie

Wspaniały Program! The Bio-Express Zielona 2.

Dzisiejszy numer składa się **z 8**-miu **kolumn.**

Kalendarzyk.

Wtorek, d. 28 listopada 1911.
Dziś: Mansweta.
Jutro: Saturnina.

Poseł Ruminkiewicz... milczał.

Kiedy Łódź musiała wybierać posła do Dumy państwowej — wmawiano w nią, że stolicę okręgu przemysłowego Królestwa Polskiego w „parlamencie" rosyjskim powinien reprezentować robotnik, jako przedstawiciel tysięcy ludzi pracy.

Długo trwał spór o to, czy celowym jest taki wybór i „urodziła się śmieszna mysz" — na posła wybrano p. Ruminkiewicza.

Mówiono, że jest on przedstawicielem ludu pracującego; ale sfery, do których on sam się przyznawał, uroczyście się go wyparły.

I poszedł poseł łódzki do Dumy, wstąpił do Koła polskiego nad Newą i on — przedstawiciel ludu pracującego— począł spokojnie zjadać swoje poselskie djety.

Snać wygodnie mu z tem było i niczego więcej nie pragnął, nigdy bowiem głosu nie zabierał, chyba przy piwie, lub winie, wypijanem przy obiedzie i przy wieczerzy.

Łódź zapomniała o swoim ambasadorze w Dumie państwowej i ta Łódź, która go wybierała i ta Łódź, która na wybór ten się zżymała.

Zapomnieli o nim robotniey, chociaż obrońcą ich interesów miał być on wrzekomy przedstawiciel robotników, on, wrzekomy robotnik, a właściwie przedsiębiorca malarski — albowiem niczem im swojego istnienia nie przypomniał.

Zapomnieli o nim nawet jego właśni wyborcy, albowiem zaszczyt im przyniósł jeno milczeniem, a nie odświeżał się w ich pamięci wystąpieniem, któreby dowodziło, że jest czemś więcej, niż posłem niemym.

Ale w życiu parlamentów, nawet takich, jak rosyjska Duma państwowa, są chwile, w których nawet niemi posłowie muszą odzyskiwać możność mówienia, o ile nie chcą uchodzić za posłów, którzy nigdy już nie będą mogli nawet marzyć o ponownem zdobyciu mandatu poselskiego.

Taką chwilę przeżywała właśnie rosyjska Duma państwowa, która na szeregu posiedzeń zajmowała się prawem o ubezpieczeniu robobotników na wypadek choroby. Prawo to przewiduje kasy chorych, prawo to zakłada pewne ciężary na robotników i na pracodawców. Rozmaici członkowie różnych stronnictw rosyjskich wygłaszali wsród obrad mowy dłuższe i krótsze, rozni posłowie bronili różnych poglądów, zmieniano projekt rządowy, dodając do niego nowe dodatki, to znowu wykreślając te lub owe postanowienia.

Słowem Duma państwowa rosyjska pracowała dosyć poważnie nad prawem, które stwarza instytucję, dotychczas u nas znaną tylko z opowiadań o tem, co istnieje za granicą.

Pracowała Duma rosyjska, ale milczało Koło polskie, którego członkowie reprezentują w nadnewskim tak zwanym parlamencie pomiedzy innemi także olbrzymie okręgi przemysłowe: warszawski, łódzki, częstochowski i sosnowiecki.

Milczało Koło polskie, milczał także pan poseł Ruminkiewicz z Łodzi, którego przecież posłano do Petersburga nie po to tylko, aby zjadał poselskie djety, ale aby występował w obronie interesów tysięcy pracowników fabrycznych i warsztatowych.

A więc poseł Ruminkiewicz zawiódł nadzieje nawet tej szczupłej garstki ludzi mało uświadomionych, którzy mniemali, że poseł „od robotników" stanie w obronie interesów robotniczych przynajmniej wtedy, kiedy w Dumie będą omawiane ich najżywotniejsze interesy.

Poseł Ruminkiewicz zawiódł nadzieje wszystkich, oprócz tych, którzy chcieli mieć w nim potulne narzędzie polityczne.

Poseł Ruminkiewicz milczał, on, któremu w tych sprawach milczeć nie było wolno, on, który powinien był Koło polskie przekonać, że w tych sprawach głos zabrać musi „poseł od robotników", chociażby nawet Koło, jako takie, nie miało wcale zamiaru zabierania głosu w Dumie.

Czas odnowić prenumeratę.

„Votum separatum" w sprawie Chełmszczyzny.

Z telegramów wczorajszych wiadomo już, że mniejszość specjalnej komisji chełmskiej złożyła prezydjum Dumy „votum separatum" w sprawie projektu wyłączenia Chełmszczyzny. Dokument ten objętości 29 stronic, kończy się rezolucją treści następującej:

1) Materjał historyczny, przedstawiony w projekcie rządowym, nie odpowiada prawdzie historycznej.

2) Dane statystyczne, przyjęte dla obliczenia ludności, nie odznaczają się bezstronnością i niezgodne są z rzeczywistością.

3) Dostarczone przez komisję informacje, że ludność kraju należy do rdzennej ludności rosyjskiej, grzeszą przeciwko jawnej oczywistości.

4) Projekt cierpi na brak określonego celu państwowego.

5) Zamiary inicjatorów projektu w razie wprowadzenia w życie ustawy uważać należy za nieziszczalne w drodze mechanicznego podziału terytorjum i nacisku na ludność przy pomocy ustaw wyjątkowych.

6) Wprowadzenie w życie projektu odbić się musi jak najszkodliwiej na interesach całej ludności miejscowej, a to z powodu zbytecznego zgoła przewrotu w ekonomicznem życiu kraju.

7) Urzeczywistnienie zamierzonych środków wywoła jak najzażartszą narodową i religijną waśń na miejscu.

8) Proponowane przez rząd i uchwalone przez komisję wnioski ustawodawcze pozostają w jawnej sprzeczności z ogłoszonym z wysokości Tronu manifestem z dnia 30 października 1905 roku.

Ze względów powyższych uważamy projekt ustawy o wyłączeniu ze składu Królestwa Polskiego wschodnich powiatów gubernji lubelskiej i siedleckiej z utworzeniem z nich oddzielnej gubernji chełmskiej za sprzeczny z interesami państwowemi i nie nadający się do przyjęcia".

Dymsza, Harusewicz, Maksudow, Nikolski, Parczewski, Rumiancew.

Do rezolucji powyższej dodane zostały oświadczenia następujące:

„Aczkolwiek wstąpiłem do składu komisji po szeregu posiedzeń w sprawie chełmskiej bez mojego udziału, mimo to przyłączam się w zupełności do końcowych motywów mniejszości, na zasadzie których uważają projekt za nie nadający się do przyjęcia. Badania historyczne co do warunków kraju w dawnych czasach winny być pominięte, granica bowiem gubernji w czasach obecnych układana być winna tylko z uwzględnieniem warunków politycznych i ekonomicznych.

L. Maslennikow".

„Uznając projekt przedewszystkiem za nieodpowiadający elementarnej sprawiedliwości, równouprawnieniu wszystkich obywateli rosyjskich, oraz zasadom manifestu z dnia 30 października, przyłączam się do „votum separatum" mniejszości.

F. Rodiczew".

„Uważając końcowe wywody mniejszości komisji za słuszne, zwłaszcza twierdzenie, zawarte w punkcie 4, przyłączamy się do opinji mniejszości.

M. Zacharjew, I. Tomiłow, hr. Uwarow".

Dzieje kolei w.-w.

W chwili obecnej, kiedy najpoważniejsza arterja komunikacyjna kraju naszego, kolej warszaw.-wiedeńska, wchodzi w nową fazę istnienia, gruntownie różniącą się od poprzedniej, wypada przypomnieć dzieje największego przedsiębiorstwa w kraju.

W r. 1883 Bank Polski objął zarząd górnictwa w Królestwie. Wówczas to vice-dyrektor tego banku Henryk hr. Łubieński powziął myśl przeprowadzenia drogi żelaznej z okręgu górniczego nad granicą krakowską do Warszawy, w celu umożliwienia eksploatacji na szersza skalę węgla kamiennego, podniesienia hut cynkowych żelaznych oraz obniżenia kosztów transportu soli.

Projektując rzecz nową (trakcję parowozową zamiast konnej zaczęto stosować w Belgji i Niemczech dopiero w r. 1835), należało zbadać, jak koleje żelazne budowane są zagranicą i jaka siła pociągowa byłaby w naszych warunkach odpowiedniejsza. W tym celu wydelegowano w r. 1835 zagranicę inż. Wysockiego. Jednocześnie robiono zestawienia porównawcze na podstawie materjału, jakim rozporządzano na miejscu.

Łubieński upatrzył wykonawcę swych planów w osobie Steinkellera, który najzupełniej podzielał poglądy Łubieńskiego na potrzebę ulepszenia komunikacji.

Steinkeller wypracował kosztorys budowy i ustawę mającego powstać Tow. i wystąpił w r. 1838 do rządu o udzielenie mu koncesji na budowę drogi żelaznej z Warszawy do połączenia z drogą austrjacką idącą do Wiednia.

Kosztorys Steinkellera określał całkowity koszt urządzenia drogi żelaznej z trakcją konną na 19,473,607 złotych polskich. Suma ta po rozpatrzeniu przez radę administracyjną Królestwa podniesiona została do 21 milj. zł. pol.

W lipcu r. 1838 projekt budowy wraz z kosztorysem Steikellera przesłano do Petersburga, a w listopadzie tegoż roku zawiązało się Tow. akcyjne budowy kolei w.-w.

Na początku stycznia r. 1839 zakrzątnięto się około spieniężenia udziałów, napotkano jednak trudności, ze względu na ówczesne wypadki polityczne, zapotrzebowanie kapitałów na budowę kolei na Zachodzie i t. p.

Mimo to z wiosną r. 1840 przystąpiono do budowy, rozpoczawszy na całej linji roboty ziemne. Okazało się wkrótce, że koleją jednotorową niepodobna przewieść oznaczonej w kosztorysie ilości ładunków, wobec czego postanowiono prowadzić roboty ziemne i budować mosty nie dla jednego, lecz dla dwóch torów, co niepomiernie zwiększało koszty. Jednocześnie przekonano się, że projektowane pierwotnie użycie koni, jako siły pociągowej byłoby zupełnie nieodpowiednie.

Wysłano więc ponownie inżynierów za granicę, a ci — po obejrzeniu budujących się wówczas kolei orzekli, że jedynie praktycznym typem jest angielski z zastosowaniem pary jako siły pociągowej. Opracowano nowy kosztorys, który wykazywał, iż na budowę według tego typu potrzebny jest kapitał około 38 milj. złotych polskich.

Te i inne trudności doprowadziły do rozwiązania Tow. Przedsiębiorcy ze Steinkellerem na czele ponieśli około 2 miljonów rubli straty. Było to w maju r. 1842. Ponieważ jednak Tow. wykonało robót za 1,889,000 rubli, więc rząd postanowił prowadzić dalszą budowę na własny rachunek. Wydano na ten cel 6 i pół milj. rubli. W r. 1845 otwarto ruch pociągów na przestrzeni z Warszawy do Kogowa i Łowicza, w r. 1846 doprowadzono go do Częstochowy, w r. 1848 do Granicy.

Jednakże wyniki eksploatacji zawiodły oczekiwania: w pierwszych 3 latach po otwarciu ruchu na całej długości drogi, przewóz towarów wynosił 300 — 400 miljonów pudo-wiorst, a więc prawie 2 i pół raza mniej niż przewidywano przed rozpoczęciem budowy.

Wprawdzie ruch osobowy okazał się dość znaczny, jednak dochód brutto wynosił zaledwie 500 — 550 tysięcy rb. z czego około 77 proc. pochłaniały wydatki. W latach następnych wydatki wzrosły, tak że w r. 1854 eksploatacja kolei przez skarb dała około 15,000 rb. deficytu.

Skłoniło to rząd w r. 1857 do oddania kolei W.-W. w dzierżawę Tow. prywatnemu na lat 75.

Z rąk tego właśnie Tow. rząd kolej skupuje, gdyż termin dzierżawy upływa dopiero za lat 19.

Dymisja p. Tołmaczewa.

Generał Tołmaczew do ostatniej chwili pełnił swe obowiązki. W nocy otrzymał rozporządzenie ministra Makarowa, by natychmiast złożył je w ręce p. o. pomocnika naczelnika miasta, p. Rewa. Dymisja gen. Tołmaczewa wywołała ataki jego przeciwników.

Prezes komisji rewizyjnej, radny Sigajew wniósł do dumy miejskiej referat o niewłaściwem wydatkowaniu przez Tołmaczewa 200,000 rb., asygnowanych przez miasto na zwiększenie etatów policji. Większa część tych pieniędzy poszła na otrzymanie automobilu p, naczelnika, mebli, oraz podwyższenie pensji policji.

Wnioskodawca, twierdzi, że rada miejska powinna o powyższem zawiadomić ministra.

Wraz z gen. Tołmaczem ustępują jego najbliżsi współpracownicy Skurnidin i Kumbari.

Mówią wiele o tem, że gen. Tołmaczew będzie pociągnięty do odpowiedzialności za fałszywe informowanie ministerjum spraw wewnętrznych o czynnościach przedstawicieli samorządu wiejskiego.

Z Paryża.

(Kor. wł. „N. K. Ł.")

w listopadzie

Nowy strajk. — Piotr I nad Sekwaną. — Upadek „Spójni". — Nieco statystyki. — Francja wymiera powoli. — Szynkarze panami sytuacji.

Z powodu podwyższenia opłat celnych za benzynę, tutejsi kierownicy pojazdów samochodowych zdążyli urządzić już dwa strajki 24-godzinne w maju i czerwcu tego roku, gdyż, jak dowodzili, nowa opłata wprowadzona została nielegalnie. Zresztą odejmowała 1 fr. dziennie od ich zarobku, A że każdy ma prawo bronić swej kieszeni, choćby nawet niezbyt szczupłej, wiadomo bowiem, że tach ten jest na całym świecie jednym z najbardziej popłatnych, mieliśmy więc różne wiece, protesty, demonstracje i strajki. Nic nie pomogło. Nawet akcja parlamentarna nie osiągnęła celu.

Obecnie syndykat szoferów zawiadamia publiczność, za pośrednictwem siódmego mocarstwa, że wkrótce wznawia swą działalność w tym kierunku; po przerwie letniej zapowiada na początek nowy strajk na wtorek przyszłego tygodnia.

Dziwnie wygląda Paryż bez samochodów. Nie tylko dlatego, że bezpieczniej jest o 50 proc. przejść przez ulicę, nie dlatego nawet, że powietrze jest lepsze; lecz głównie z tej przyczyny, że widać na ulicy więcej szczęśliwych i zadowolonych twarzy: dorożkarzy, którzy, z tryumfującą miną, poganiają biedne zwierzęta.

Daleko mniej zadowoloną minę miał Piotr I, wjeżdżając z tryumfem do Paryża.

Zaiste monarcha serbski nie ma szczęścia do grodu nadsekwańskiego. Dwukrotnie zapowiedziana wizyta dwukrotnie była odkładaną; po raz pierwszy dzięki tragicznej śmierci ministra wojny Berteaux i ostatnio na skutek wypadku z pancernikiem „Liberté".

Nic dziwnego, że do ostatniej chwili panował tu sceptycyzm. Stało się inaczej, dzięki czemu podziwialiśmy wspaniałe przyjęcie, jakie wyrządziła Republika Piotrowi I, b. wychowańcowi szkoły wojskowej w Saint Cyr, uczestnikowi wojny w 1870 r., a obecnie przyjacielowi i sojusznikowi Francji.

Widok był zaiste wspaniały; nie różnił się jednak od innych tego rodzaju przyjęć władców Włoch i Bułgarji, Hiszpanji i Danji etc. Entuzjazm tłumu gaszony był przez obficie spadający deszcz. Piotr I, składając urzędową wizytę prezydentowi Republiki, Fallieres'owi, otrzymał z rąk jego pamiątkowy medal wojny francuzko-niemieckiej, jedyny egzemplarz odbity specjalnie dla niego, gdyż reszta gotowa będzie dopiero za kilka tygodni wobec olbrzymiego napływu zgłoszeń.

Przyjazd króla Piotra był wypadkiem dnia. Oprócz znaczenia politycznego, posiada również znaczenie ekonomiczne. Oto kurs papierów serbskich podskoczył na giełdzie tutejszej. Nadto nowa pożyczka serbska znajduje się na dobrej drodze. Tym razem przyjazd wypadł prawie jednocześnie z rzuceniem na rynek francuski owej pożyczki. Dawniej inaczej bywało. Najprzód przyjazd, później po 2—3 tygodniach pożyczka. Coż chcecie to postęp czasu.—

Nie widać jednak postępu w działalności stow. młodzieży postępowej „Spójnia". Gdy rok temu skonstatowaliśmy, że był to jeden z najlepszych z całego szeregu lat, dziś na zasadzie sprawozdania, odczytanego na ogólnem zebraniu członków tego towarzystwa, stwierdzić możemy tylko rzeczy b. smutne, brak zainteresowania się sprawami Tow. wśród jego członków, nie punktualne płacenie składek, z mniejszenie się ilości członków i t. p. Zaznaczyć jednak należy, że zarząd czynił co mógł i na przyszłość ma nadzieję przebić ten twardy mur obojętności stowarzyszonych. Jako przyczynek ku temu posłuży fakt, że w grudniu r. b. odbędzie się tu zjazd stowarzyszeń młodzieży należących do „Związku", jako w 25-rocznicę założenia „Spójni" paryskiej.

Przed kilku dniami „Journal Officiel" ogłosił ciekawą, lecz zarazem nader wyraz smutną statystykę, którą raz jeszcze potwierdza zmniejszanie się liczby ludności we Francji, dzięki zmniejszaniu się liczby urodzeń przy jednoczesnem zwiększeniu się wypadków śmierci.

Za pierwsze półrocze bieżącego roku, liczba śmierci jest wyższą od liczby urodzeń o 18,279. Tymczasem zeszły rok dał w tym względzie przewyżkę 21,189 urodzeń.

W całej Francji na 39,252,245 mieszkańców było, za omawiany okres 153,981 ślubów, 6,374 rozwodów, 385,999 urodzeń oraz 404,278 śmierci.

Największą przewyżkę śmierci nad urodzeniami daje departament Cote-d'or, która wynosi 29 proc.

Natomiast departamenty Finistére, Nord dają przewyżkę urodzeń nad zejściami.

W ten sposób Francja tracąc rocznie 40 tysięcy obywateli, straci w ciągu lat dziesięciu pół miljona mieszkańców. Ładna perspektywa. Co gorsza, oprócz propagandy, nic się tu nie robi, aby zapobiedz temu nieszczęśliwemu stanowi rzeczy. Szynki dalej stoją otworem, a niedawno przyjęte prawo o ograniczeniu ich liczby, jest, jak było do przewidzenia, martwą literą. Żaden rząd nie zdecyduje się na otwartą, energiczną ciągłą walkę z szynkarzami.

Szynk, nietylko we Francji, jest miejscem, gdzie formuje się opinja społeczna, gdzie formują się nowe programy i ideje, gdzie od kilkudziesięciu lat odbywają się zebrania przeróżnych warstw ludności.

Szynk przedstawia w czasie wyborów nadzwyczaj ważny punkt strategiczny, gdzie ważą się opinje, gdzie wre agitacja.

W szynkach przyśli kandydaci na posłów mają swych agitatorów i tam urządzają swe kancelarje i tam przyjmują.

Postępują tak deleputowani rozlicznych odcieni od najbardziej lewicowych do skrajnie reakcyjnych.

Jakże żądać od takiego parlamentu skutecznej walki z alkoholem, skoro szynk przedstawia taką siłę, skoro zdanie szynkarza, trzymającego, dzięki kredytowi, w garści swych gości, pozbawić może posła jego fotelu przy przyszłych wyborach. Nic dziwnego, że alkoholizm się szerzy, nic dziwnego, że ideja umiarkowanców, którą rząd prawie oficjalnie za swoją uznał pod presją rozsądniejszych, lecz krótkowidzących ludzi, owoców żadnych nie daje. Nie ma w tym względzie drogi kompromisowej, poglądów połowicznych.

Wiele każe przypuszczać, że genjalny naród francuski otrząśnie się z władzy hydry alkoholowej, że wypowie wreszcie walkę na śmierć i życie tej nieszczęsnej pladze ludzkości.

J. Bel.

Konkurs

Krajow. Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk.

Celem podniesienia ruchu naukowego w dziedzinie balneologii ogłasza niniejszem Krajowy Związek Zdrojowisk i Uzdrowisk Konkurs na prace naukowe, na następujące dwa tematy a mianowicie:

1) Przedstawienie działalności jednej z rodzimych wód mineralnych z równorodzajową wodą pozakrajową.

2) Zróżniczkowanie wskazań do sto-

sowania mechanoterapji w zdrojowiskach krajowych.

Termin nadsyłania prac oznacza się do 3 maja 1912 r.

Najlepsze dwie prace na tematy powyższe otrzymają każda po 500 koron nagrody.

Prace nagrodzone, wydrukowane będą nakładem Krajowego Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk w „Naszych Zdrojach" zaś 500 odbitek stanowić będą własność autora.

Prace należy nadsyłać pod adresem Zarządu Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk (Lwów, Czarnieckiego 6) z zachowaniem zwykłych form konkursowych, t. j. nazwiska autorów i miejsca ich zamieszkania mają być dołączone w osobnych kopertach zapieczętowanych, opatrzonych dewizami.

Co do prac nadesłanych a nie nagrodzonych zastrzega się prawo pierwszeństwa dla Krajowego Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk do ogłoszenia ich w „Naszych Zdrojach" za poprzedniem porozumieniem się z autorem co do honorarjum.

Zarząd Krajowego Związku
Zdrojowisk i Uzdrowisk.
Lwów, ul. Czarnieckiego.

Wiadomości ogólne.

○ **W komisjach Dumy.** Komisja wniosków ustawodawczych rozważała poprawkę bar. Meyendorfa do art. 1 projektu ustawy o zrównaniu poddanych rosyjskich w prawach z obywatelami finlandzkimi.

Poprawka ta brzmi: „Przepisy artykułu niniejszego nie wprowadzają zmiany do ustawy sejmowej, oraz do ustawy wyborczej dla Wielkiego Księstwa Finlandzkiego". Bar. Meyendorf, w umotywowaniu poprawki swojej wskazał na możliwość kolizji następującej: urzędnicy finlandzcy składają przysięgę na wierność Monarsze i ustawom finlandzkim. Na zasadzie tych ostatnich urzędnicy ci nie mają prawa wciągać poddanych rosyjskich do list wyborczych, na zasadzie zaś uchwalonego przez Dumę projektu za niewciągnięcie poddanych rosyjskich do list tych grozi im więzienie. Wobec tego konieczną rzeczą jest zrobić zastrzeżenie, że ustawa nie dotyczy obowiązującej w Finlandji ustawy wyborczej.

Prezes komisji, październikowiec Antonow, oświadczył, że sprawa przysięgi nie podlega rozważaniu i do dyskusji nad poprawką Meyendorfa nie dopuścił. Wobec tego zarówno bar. Meyendorf, jak Harusewicz opuścili salę obrad.

Komisja sądowa rozważała wniosek ustawodawczy kadetów w sprawie dopuszczenia kobiet do wykonywania praktyki adwokackiej. Referent Czernoswitow zaznaczył, że dopuszczenie kobiet do praktyki podziałać powinno ożywczo na stan adwokacki, komisja większością 19 głosów przeciwko 5 uznała wniosek kadetów za pożądany.

○ **Cyfry do emigracji żydów.** W latach 1904 do 1908 przybyło do Ameryki Północnej 1,600,000 emigrantów, z tego 408,772 żydów. Obecnie w Nowym Jorku sześć dzielnic zajętych jest wyłącznie przez żydów.

W rzędzie zawodów, którym oddają się żydzi, stoi na pierwszym miejscu krawiectwo. Obecnie jednak wypierają ich stąd włosi.

Dalej dominują żydzi w przemyśle wyrobu tutek, gdzie dziewięć dziesiątych zajętych w nim robotnic jest pochodzenia żydowskiego.

Ze świata.

□ **Konkurs.** Towarzystwo numizmatyczne w Krakowie ogłosiło konkurs na dwa medale: a) na medal jubileuszowy ks. Piotra Skargi, b) na medal jubileuszowy Zygmunta Krasińskiego.

Do konkursu stawać mogą wszyscy polacy artyści.

Wymagane jest umieszczenie na stronie głównej portretu Skargi, ewentualnie Krasińskiego, oraz dostarczenie modeli okrągłych, o średnicy 25 — 35 cm., z gipsu odlanych osobno do każdej strony medalu.

Termin nadsyłania prac oznaczono pod koniec stycznia 1912 r.

W początkach lutego jury, złożone z wydziału Towarzystwa numizm., rozstrzygnie konkurs i przeznaczy dwie nagrody po 500 koron: jedną za najlepszy medal Skargi i jedną za najlepszy medal Krasińskiego.

Nagrodzone medale stają się własnością Towarzystwa, które może je oddać do wybicia w mennicy.

Modele, godłem zaopatrzone, nadsyłać, oraz po bliższe informacje zgłaszać się należy do dr. Marjana Gumowskiego, Kraków, Muzeum hr. Czapskich.

□ **Pierwszy kongres indjan.** W stanie Ohio Ameryki Północnej obraduje obecnie nad położeniem rasy czerwonoskórych pierwszy kongres indjan, który ma na celu uratowanie przed wymarciem szczątków licznej niegdyś ludności pierwotnej kontynentu amerykańskiego. W kongresie brało udział kilku indjan z uniwersyteckiem wykształceniem. Wypracowano plany zamierzające do kształcenia indjan głównie w kierunku rolnictwa i nauk technicznych.

□ **„Król złodziejów hotelowych".** W Berlinie skończył się ciekawy proces, o którym onegdaj pisaliśmy na tem miejscu. Stwierdzono, że Neumann spełnił kradzieże w hotelu Royal w Hanowerze, w Europejskim w Dreznie, w Splendid-hotelu, Monopolu i de Russie w Berlinie, Adantic w Hamburgu, Carlton we Frankfurcie, dalej w hotelach monachijskich, brukselskich i t.d., i t. d.

Pole działania oskarżonego było, jak widzimy, bardzo rozległe, dlatego więc „zasłużył" sobie na miano „króla złodziejów hotelowych".

Liczący przeszło 40-ci lat Neumann podczas rozpraw ujawnił wielką szczerość, opowiadając przeróżne sposoby, nader wyrafinowane, do których się uciekał, aby okradać gości hotelowych.

„Jestem wielkim przestępcą,—rzekł — ale dzielnym w swoim fachu".

Neuman już dość długo siedział w więzieniu, bo 10 at, skazany w wieku młodzieńczym za różne przestępstwa. To drugie zamknięcie nie pozostawiło śladów na jego zdrowiu, ani nie złamało energji „mistrza".

Obecnie skazano go na 12 lat więzienia, 10 lat pozbawienia czci oraz po wyjściu z więzienia na oddanie pod dozór policyjny.

□ **Międzynarodowy dziennik.** Kilkunastu wybitnych ludzi w Ameryce i Europie postanowiło od stycznia roku przyszłego, wydawać w języku francuskim w Paryżu dziennik pod tyt. „Le Jornal international", który ma się zajmować wyłącznie międzynarodowemi sprawami.

Na czele administracji pisma stanie zamieszkały w Paryżu amerykanin, Teodor Stanton, redakcję obejmie Ferdynand Lepine, współredaktor „Pester Lloyd".

□ **Stacja telegrafu bez drutu.** Ze Stockholmu donoszą, że utworzyło się konsorcjum, na czele którego stoi Sven Hedin, a które ma wnieść petycję o przyznanie funduszów potrzebnych dla utworzenia stacji telegrafu bez drutu, działającej na odległość 2,000 kilometrów.

□ **Zamknięcie wystawy.** Postanowiono, że etnograficzna wystawa, odbywająca się obecnie w Rzymie, ma być zamknięta 15 grudnia, zaś wystawa sztuk pięknych—20 tegoż miesiąca. Oddział archeologiczny i wystawa z epoki Renesansu będą zamknięte dopiero na wiosnę r. p.

Z Cesarstwa.

△ **Usuwanie studentów.** Rektor uniwersytetu petersburskiego otrzymał z ministerjum oświaty polecenie wydalenia wszystkich t. zw. starych studentów, którzy przebyli w uniwersytecie dłużej, aniżeli 6 i pół lat. Załączono listę około 40-tu nazwisk, z których tylko niektórym studentom pozwolono zostać jeszcze pół roku lub rok.

△ **Prowokacja.** W lokalu łotewskiego Stowarzyszenia kobiecego w Petersburgu znaleziono proklamacje i broszury, które dały powód do licznych aresztów oraz groziły zamknięciem Stowarzyszenia. Śledztwo jednak wykazało, iż proklamacje zostały podrzucone przez prowokatora. Prowokatora aresztowano, represje względem Stowarzyszenia wstrzymano.

Z LITWY i RUSI.

⚔ **Rewizja i zamknięcie ochrony.** Policja wileńska dokonała rewizji w domu p. Rozalji Aleksandrowiczówny przy ul. Jerozolimskiej na Popławach w poszukiwaniu tajnej szkółki. W jednym z budynków mieszkalnych natrafiono na ślad zbiorowego nauczania dzieci i skonfiskowano kilkanaście egzemplarzy elementarzy i katechizmów. Tuż obok mieści się ochrona tak zw. Bellecmska, której kierowniczką jest p. Szostakówna. Policja dokonała rewizji i w tej ochronie. Nie znalazłszy nic podejrzanego polecono jednak zamknąć ochronę.

⚔ **Niedoszły odczyt.** Prof. Wincenty Lutosławski na zaproszenie grona osób zamierzał wygłosić w Wilnie odczyt z dziedziny filozofji. Wszelkie jednak starania rozbiły się o formalności urzędowe. Gubernator łomżyński nie

---

6)

Za kordonem...

Rozmowę przerwało nadejście jakiegoś otyłego jegomościa. Miał na głowie zielonkawy, wypłowiały na słońcu kapelusz, a ubrany był w surdut popielatego koloru i takież spodnie. Skłonił się i upatrzywszy chwilę, wmieszał się do rozmowy.

— Tak, tak, macie panowie rację. Galicja — to kraj nędzy. A kto temu winien? Kto winien, jak nie te przybłędy warszawskie? Oni tu robią zamęt.. Przez nich wszyscy nie mamy w kieszeni centa. Powiadam panom, ja też go nie mam. Robiłem w lombardzie prywatnym. Naraz, djabli nadali, przyjmuje szef królewiaka. Ten mi, panie, wciąż patrzy na ręce. Zgniewało mnie to. Poszedłem do szefa a ten zamiast mię bronić — wymówił mi miejsce.. I tak ciągle, odkąd oni zalali nasz kraj, nie człowiek porządny zarobić nie może.. A, mówiąc między nami, kto są oni? Złodzieje, moi panowie, bandyty same i anarchisty. Co królewiak — to złodziej albo anarchista! A społeczeństwo nasze, zamiast wziąć wielką miotłę i powyrzucać te śmiecie, to jeszcze ich popiera, proteguje, pomaga, bo powiada; to są ofiary.. Ładne mi ofiary, co w kraju własnym wciąż się przeciw sprawiedliwej władzy buntują, a tu nam chleb odbierają. Powiadam panom, gdyby nie oni, tu byłby raj w Galicji, jak dotąd był..

* * *

Gdy jegomość ten odszedł, Bolek zapytał malarza:

— Powiedz mi, mój drogi kolego, kto też jest ów pan? Nie wiesz?

— O, to wielki złodziej! W Wiśniczu siedział, okradł kasę lombardową, w której pracował.

— Hm.. A cóż on tak na nas.

— Albo ja wiem! Gada, co mu ślina na język przyniesie.

— Dobrze. A powiedz mi też, mój drogi kolego, kto jest ten szlachetny dziadek, który tam teraz przechodzi?

— Ee.. Nie warto powiadać. Łotr skończony i dosyć. Powstańców Austrjakom wydawał..

— Tak? No, to wcale chyba nie ładnie..

— I on już chyba teraz jest tego zdania.. Bierze przecież udział w pochodach narodowych.

— A powiedz mi też, mój drogi kolego, kto jest ten przystojny młodzieniec?

— To współpracownik biura strzeżenia sług. W swoim czasie siedział za gwałcenie w więzieniu.

— A ten szczupły?

— Ten, to pornograficzny poeta z „Czapli"; obecnie na utrzymaniu u jakiejś divy lupanarowej..

— A ten gruby?

— To sekretny handlarz żywym towarem a jednocześnie właściciel sklepu damskiej bielizny..

— A ten nisk?

— To znany szantażysta. Podrobił mnóstwo weksli. Mówią także, że szpieg francuski..

— A ten księżunio?

— To poseł do palamentu. Ma biuro emigracyjno — złodziejskie. W wolnych chwilach gwałci mężatki..

— A ten krępy?

— Ten, to jeden z lekarzy. Zawsze wesoły.. Grosz ostatni z kieszeni biedakom wyciąga..

— Hm.. A ten zgrabny?

— To przyszły „mówca": Eks-kochanek „matki-Polki", Borowskiego.. Dobry, pono, znawca jej halek jedwabnych..

— A ten krzywy?

— To pedagog cesarsko-królewski. Człek honoru.. Anonimy do policji pisuje..

— A ten o grubym nosie?

— Ten, to tak zwany „pachołek". Strzeż się go! Jak mówią, od Prusaków brał marki. Kto go tam wie!

— Ale patrzaj, on nosi medal'..

— Tak, to za to, że królewiaków po Krakowie uganiał..

— Tak, powiadasz? Hm.. To dziwne. Czy też sądzi, że niema tu za kim uganiać?

— On widocznie sądzi, że niema..

— No, a ta pani przystojna? Taka miła..

— To szlachetna, piękna mężatka. Lubi bardzo młodych brunatów.. Szkoda tylko, że skąpa.. Po dwadzieścia koron płaci, gdy męża niema..

(C. d. n.)

nadesłał potrzebnej opinji o prelegencie, a prof. Lutosławski zrażony przeszkodami wyjechał zagranicę.

Wiadomości krajowe.

+ **„Lutnia" w Zawierciu.** W dniu 25 b. m. w Zawierciu odbył się pierwszy koncert świeżo zawiązanej tam „Lutni". Liczy ona 120 członków. Dyrektorem chóru męskiego jest p. Roman Lamparski, żeńskiego zaś p. Anna Nowicka.

+ **Napad na dwór.** Do dworu w Walewicach, w powiecie łowickim, wtargnęło w tych dniach w nocy kilku bandytów. Zapakowawszy najcenniejszą broń ze zbrojowni, bandyci usiłowali rozbić kasę ogniotrwałą, przeszkodził im w tem jednak właściciel majątku, p. Grabiński, który dał do nich kilka strzałów. Zaskoczeni niespodziewanie bandyci zabrali jednego z towarzyszów ciężko rannego i odjechali szybko na furmance. Na ślad bandytów nie natrafiono.

Przedstawienia dla naszych abonentów.

Na czwarte z rzędu przedstawienie dla naszych prenumeratorów

w teatrze Popularnym,

które odbędzie się **dziś**

we wtorek 28 b. m.

wybraliśmy wspaniały utwór Gerharda Hauptmana p. t.

„Bobrowe futro"

W sztuce tej genjalny dramaturg niemiecki poddaje ostrej satyrze urzędników policyjnych państwa „bojaźni bożej"

Prócz głębokiego podłoża społecznego znaczenia, jakie znajdujemy w pomienionej sztuce, jest tam wiele scen, tryskających oryginalnym, nie tuzinkowym humorem.

Rzadki to utwór w dzisiejszej literaturze dramatycznej, to też nie wątpimy, że prenumeratorzy nasi wypełnią to przedstawienie po brzegi.—

Bilety, za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty, nabywać można w administracji pisma naszego.

KRONIKA.

Głodowe na kolei fabryczno-łódzkiej.

(b) Nareszcie, jak donosiliśmy wczoraj, nadeszła tak długo wyczekiwana decyzja rady zarządzającej w kwestji potrzebnego i upragnionego „głodowego".

Utrzymują niemcy, że „was lange dauert wird gut" (co trwa długo, dobrem się stanie). Tym razem przysłowie to, ku wielkiemu żalowi i rozczarowaniu biednych białych murzynów kolejowych zawiodło!

Po długich debatach, formowaniu list, podziałach na kategorje i t. d. przyznano kolejarzom jednorazowy zasiłek, wynoszący jedynie połowę ich mizernej pensji miesięcznej.

I na co było tracić tyle drogiego czasu na wyjmowanie metryk?

Pocóż było łudzić nadzieją przez długie tygodnie ojców, obarczonych liczną dziatwą, że ich los specjalnie uwzględniony zostanie?

Tyle zabiegów, nadziei, czasu utraconego dla tak maleńkiego rezultatu!

A biedni pracownicy kolejowi spodziewali się, że przez cały czas trwania drożyzny dopomagać im będzie instytucja, dla dobra której pracują.

Mimowoli przychodzą na myśl słowa nieodżałowanej naszej poetki:

„Ochł świat zbyt wielki! wy na nim zbyt mali!

Choćbyście łzami krwawemi płakali,

Nic się nie wzruszy — i nic się nie zmieni

W wiecznie pogodnej przestrzeni!"

(Konopnicka. Fragmenty).

= (r) **Kongres kolejowy.** W czwartek bieżącego tygodnia rozpocznie się w Petersburgu kongres przedstawicieli wszystkich kolei, w celu opracowania letniego rozkładu jazdy.

Jako przedstawiciel kolei fabryczno-łódzkiej udaje się do Petersburga inżyn. Czapski. Kongres trwać będzie sześć dni.

= (r) **Nowy naczelnik** oddziału poczty i telegrafu w Łodzi pan Cezary Łopaczyński obejmuje swe obowiązki jutro, w środę.

= (r) **Przyjmowanie telegramów.** W oddziale poczty i telegrafu przy ulicy Wólczańskiej nr. 135 przyjmowane będą odtąd telegramy.

Telegramy odsyłane będą do głównego biura poczty co 20 minut.

= (r) **Z kolei fabr. łódzkiej.** Według danych cyfrowych ze sprawozdania rocznego kolei fabryczno-łódzkiej, przejechało tą koleją w 1910 r. 1,597,236 pasażerów. Wpływy z ruchu pasażerskiego dały 458,566 rb.

Ładunków przewiezionych pośpiesznie było 2,093 449 pudów; za frachtem 126,378,198 pudy. Ogółem przewieziono koleją fabryczno-łódzką około 7 miljonów pudów towarów manufakturowych.

Dochody ogólne dały w ciągu roku zeszłego 2,548,136 rb., rozchody wyniosły 1,615,827 rubli. Pozostało zatem na czysto 932,206 rb.

Koleją fabryczno-łódzką dowieziono w roku zeszłym: na st. Łódź 46,209,721 pudów (w roku 1909—4,457,092, a 1908 43,495 pudów). Na stację Chojny przywieziono 4,489,735 pudów (w r. 1909—4,144,596 i w roku 1908—3,780,674 pudy). Na stację Karolew—11,553,442 pudy (w roku 1909 — 10,704,672 pudy, a w 1908—8,289,052 pudy).

Skład urzędników tej kolei jest następujący: rady zarządzającej 72 osoby, dyrekcji 42, personel linjowy składa się ze 120 osób, służba ruchu z 698, a wydziału maszynowego ze 112 osób.

W lecie roku przyszłego zarząd kolei zamierza powiększyć z liczby trzech do pięciu pociągi letnie.

Powiększony ma też być znacznie dworzec kolei, przez wybudowanie nowego gmachu stacyjnego dla pasażerów pociągów letnich.

Liczba wagonów pasażerskich podniesiona będzie o dwadzieścia.

= (r) **Towarzystwo teatralne.** Na ostatniem posiedzeniu komitetu Towarzystwa akcyjnego „Teatr Polski w Łodzi" uchwalono zająć się gorliwie zbieraniem funduszu na budowę nowego teatru do sumy 400 tysięcy rubli. Dotychczas na ten cel wpłynęło gotówką 25 tysięcy rubli, zadeklarowano zaś 50 tys. rub.

Prócz tego Towarzystwo teatralne zadeklarowało 25 tysięcy rub. Prezes Stamirowski złożył mandat.

= (r) **„Pomoc".** Zarząd Towarzystwa „Pomoc" stanowią obecnie panie: Róża Klotzowa (przewodnicząca), Helena Nussbaumowa (sekretarka), Herszkowiczówna (pomocnica sekretarki), Tannenfeldówna (skarbnik), oraz pp. Szorowa, Amslowa, Agizimowa, Szydłowska, Siomska, Gutmanówna, Lublinerówna.

= (z) **Nowe bruki.** W dniu 20 grudnia r. b. w magistracie miejscowym odbędzie się przetarg na oddanie robót przy zabrukowaniu kostkami drewnianemi ulicy Piotrkowskiej na przestrzeni od ul. Przejazd do Głównej.

Przetarg rozpocznie się od sumy kosztorysowej 41,875 rb. 68 kop. in minus.

Do przetargu będą dopuszczone tylko te osoby, które prowadziły podobne przedsiębiorstwa do wysokości z górą 50,000 rb.

= (z) **Plan zatwierdzony.** Piotrkowski rząd gubernjalny zatwierdził plan Adolfa Klinka, na budowę 3-piętrowych oficyn przy ul. Brzezińskiej pod nr. 46, na Bałutach.

= (a) **Statystyka szpitalna.** Wczoraj w szpitalach łódzkich znajdowało się chorych: w szpitalu Poznańskich 108 osób, w tej liczbie mężczyzn 55 i kobiet 53, w szpitalu Czerwonego Krzyża 103, w tej liczbie mężczyzn 57 i kobiet 46; w szpitalu św. Aleksandra 89 osób, w tej liczbie mężczyzn 50 i kobiet 39 i w szpitalu Geyerów 26 osoby, w tej liczbie mężczyzn 14 i kobiet 12.

= (a) **Statystyka więzienna.** W więzieniach łódzkich znajduje się 438 więźniów, a mianowicie: w więzieniu przy ulicy Milsza 283 osoby i w więzieniu przy ul. Długiej 155 osób, w tej liczbie mężczyzn 110 i kobiet 45.

= (x) **Zmiany w duchowieństwie.** Na mocy rozporządzenia arcybiskupa warszawskiego, dotychczasowy wikarjusz parafji Kamieńczyk, powiatu radomińskiego, ks. Bronisław Górecki przeniesiony został na takież stanowisko do parafji staromiejskiej w Łodzi.

Nadetatowy wikarjusz parafji Żyrardów, w powiecie błońskim, ks. Kazimierz Kwieciński mianowany został nadetatowym wikarjuszem parafji św. Stanisława Kostki w Łodzi.

= (r) **Zgromadzenie tapicerów.** W niedzielę w d. 3 grudnia o godz. 4-tej po poł. w lokalu starszego zgromadzenia tapicerów przy ul. Nawrot 23, odbędzie się sesja kwartalna majstrów tegoż cechu.

= (a) **Zamknięcie kabaretu.** Kabaret „Orion" przy ulicy Konstantynowskiej nr. 16, wczoraj zamknięto, z powodu zatargów, wynikłych między współwłaścicielami na tle stosunków pieniężnych. Istniał on zaledwie tydzień.

= (x) **Listy gończe.** Piotrkowski sąd okręgowy poszukuje listami gończemi, między innymi mieszkańców Łodzi Berysza Szwarca, lat 33 wojażera firmy „Jakób Wojdysławski" i Howsja Brunsteina, lat 26, oskarżonych art. 1160 i 1681 kod. kar.; Marję Nieprycza, lat 22, oskarż. z mocy art. 1408 kod. kar., poddanego austrjackiego zamieszkałego w Łodzi, Fryderyka Fryca Polednika, lat 27 oskarż. z p. 3 art. 1655 i p. 3 art. 1659 kod. kar., oraz Andrzeja Wołkowa lat 27, oskarż. z mocy art. 337 kod. kar.

WYPADKI w ŁODZI.

= (a) **Defraudacja.** Inkasent firmy Gehlig i S-ka przy ul. Przejazd nr. 15, B. zdefraudowawszy poważną sumę zbiegł.

Dotychczas obliczono brak z górą 3 tys. rb.

= (a) **Aresztowanie włamywaczy.** W lipcu r. b. przy ulicy Piotrkowskiej nr. 20, nieznani złoczyńcy wyłamawszy otwór w ścianie i suficie rozbili trzy kasy i skradli dość pokaźną kwotę pieniędzy. Wszczęte przez policję śledczą śledztwo na razie stwierdziło, że kradzieży tej dopuścili się znani złodzieje-włamywacze Ryszard Wojciechowski i Stanisław Cichocki, zamieszkali stale w Warszawie, przy współudziale ślusarza Abrama Politańskiego, zamieszkałego w Łodzi. Politański w swoim czasie był aresztowany i osadzony w więzieniu, Wojciechowski zaś i Cichocki zdołali zbiedz.

Obecnie agenci wydziału śledczego w Warszawie ujęli obydwóch ptaszków i pod silną eskortą odstawiono ich do Łodzi. Chociaż wypierają się oni swego udziału w kradzieży tej, winę ich w zupełności stwierdzono. Karani byli już nieraz za kradzieże i pozbawieni praw, ubrani podług ostatniej mody. Zachowanie ich jest bezczelne, nietylko nie chcą odpowiadać na zadawane im pytania, ale nawet kpią z urzędników prowadzących śledztwo.

Obydwóch ich osadzono w więzieniu przy ul. Długiej, sprawę zaś skierowano do sędziego śledczego.

= (e) **Czuły kochanek.** Mieszkańcy domu przy ul. Skwerowej są od pewnego czasu świadkami „miłych scen rodzinnych", rozgrywających się pomiędzy lokatorem tego domu K. i jego kochanką.

Kobieta przychodziła dość często z dwojgiem dzieci, lecz K. nie rad był widocznie wizytom porzuconej kochanki; zawsze też przychodziło pomiędzy nimi do scen gwałtownych.

Wczoraj wreszcie, gdy biedna kobieta przyszła z prośbą o pomoc, o chleb dla dzieci, czuły kochanek zgotował jej tak miłe przyjęcie, że do nieszczęśliwej musiano zawezwać pomocy lekarza.

= (p) **Zatrucie.** Gedles Hendet, 25-letnia córka faktora, w celu samobójczym zatruła się przy ul. Zawadzkiej nr. 18, nieszkodliwie terpentyną.

= (p) **Utrata przytomności.** Przy ul. Nowo Cegielnianej nr. 105, znaleziono kobietę, niewiadomego nazwiska w stanie nieprzytomnym. Odwieziono ją do szpitala św. Aleksandra.

= (p) **Przy pracy.** Podczas pracy okaleczyli się: przy ul. Spacerowej nr. 37, Ferdynand Kobernik, stolarz lat 62, który przeciął sobie lewą rękę piłą, i przy ul. Aleksandrowskiej nr. 112, robotnik fabryczny, 24-letni Władysław Kosmila, w maszynie prawą rękę poranił.

= (p) **Przejechanie.** Robert Kmitler, 6-letni synek robotnika, przejechany przez wóz przy ul. Podleśnej nr. 24, uległ okaleczeniu nóg.

= (p) **Ataku serca** dostała przy ul. Piotrkowskiej nr. 178, Chana Goldman, 27-letnia żona szewca.

We wszystkich wypadkach z pomocą przybyło pogotowie.

= (a) **Kradzieże.** Do mieszkania Berka Potockiego przy ulicy Widzewskiej nr. 4, wczoraj dostały się dwie kobiety i, korzystając z chwilowej nieobecności domowników skradły różne rzeczy wartości 68 rubli.

Złodziejki zauważył stróż domu i przytrzymał ich, oddając w ręce policji.

Są to zawodowe złodziejki Fajga Raszbaum i Etka Frenkel, karane już niejednokrotnie za kradzieże.

Osadzono ich w więzieniu, a sprawę skierowano do sądu.

— Ze strychu domu nr. 18 przy ulicy Przędzalnianej nieznani złoczyńcy skradli bieliznę, wartości 33 rub. należącej do Marjanny Błaszczyk.

— We wsi Brużyca, powiatu łódzkiego nieznani złoczyńcy, wyłamawszy drzwi, uprowadzili z obory Józefa Gosa dwie krowy, wartości 200 r.

ZAMIEJSCOWA.

= (z) **Nowi ławnicy sądów gminnych.** Gubernator piotrkowski zatwierdził na stanowiskach ławników i podławników sądów gminnych w powiecie łódzkim na nadchodzące trzechlecie osoby następujące:

W okręgu I, (os. Tuszyn), włościanie gminy Czarnocin: Józef Kapka — ławnikiem, Jan Pach — podławnikiem.

W okręgu II, (os. Rzgów), Wojciech Kaźmierczak — ławnikiem, Grzegorz Kornacki — podławnikiem; obaj z gminy Chojny.

W okręgu III, (os. Bałuty), mieszkańcy Radogoszcza: Aleksander Bonik — ławnikiem, Juljusz Holtz — podławnikiem.

W okręgu IV, (os. Aleksandrów), włościanie z gminy Bełdów: Michał Grabarczyk — ławnikiem, Józef Sulkowski — podławnikiem.

W okręgu V, (m. Zgierz), Józef Szpruch — ławnikiem.

W okręgu VI, (os. Konstantynów), włościanie z gminy Rżew: Karol Heller ławnikiem, Franciszek Miller — podławnikiem.

= (x) **Z przemysłu.** Towarzystwo akc. fabryki farb anilinowych w Zgierzu osiągnęło w 1910—1911 roku operacyjnym 46820 rb. czystego zysku. Z sumy tej wyznaczono na wypłatę dywidendy—30,000 rb.

= (z) **Zalegalizowanie ustawy.** Piotrkowska komisja gubernjalna do spraw stowarzyszeń i związków zarejestrowała ustawę kółka rolniczego w Wolborzu.

= (a) **Aresztowanie opryszka.** Straż ziemska powiatu łódzkiego aresztowała niebezpiecznego złodzieja Bolesława Stanisławskiego, poszukiwanego od dłuższego czasu za różne przestępstwa. Między innemi Stanisławski przed kilku tygodniami dokonał śmiałej kradzieży we wsi Podębina, obok Tuszyna u Józefa Pasińskiego, podkopawszy się pod fundament.

= (x) **Wypadek na kolejce zgierskiej.** Wczoraj, o godz. 8 i pół wieczorem, na kolejce zgierskiej zdarzył się wypadek, który spowodował blizko cało godzinną przerwę w komunikacji.

W pobliżu urzędu gminnego w Julianowie, z powodu ślizgawicy, stoczył się na tor kolejki wóz naładowany węglem.

Maszynista idącego podówczas od Łodzi do Zgierza pociągu nr. 4 Falkowski spostrzegłszy wóz na torze, usiłował pociąg zatrzymać, lecz z powodu znacznej spadzistości linji; nie zdążył tego uczynić i pociąg uderzył całą siłą pędu w wóz.

Skutek zderzenia był taki, że stopień wagonu motorowego uległ zupełnemu zgruchotaniu, przód tegoż wagonu mocno porysowany i mieco pogięty, a

wóz potrzaskany prawie zupełnie węgiel zaś rozrzucony po całej szosie.

Z ludzi nikt szwanku nie odniósł. Konie też ocalały.

Ze sceny i estrady.

Benefis Zelwerowicza.

Czwartkowe pożegnalne widowisko benefisowe dyr. Zelwerowicza obudziło, jak łatwo przewidzieć było można, szczere i powszechne zainteresowanie; większą część biletów wciągu pierwszego zaraz dnia sprzedaży bądź rozkupiono, bądź zamówiono.

Szczera sympatja, jaką cieszył się zawsze pośród najszerszych mas naszej publiczności ustępujący dyr. Zelwerowicz—artysta, wysoce utalentowany aktor i reżyser, oraz istotnie smutne położenie, w jakie postawiły go nieubłagane fatalności losu dają rękojmię, że cała Łódź stawi się w dniu pożegnalnego benefisu, aby złożyć po raz ostatni dłonie swe do oklasku i przyjąć pożegnanie od długoletniego swego ulubieńca.

Bilety nabywać można w cukierni Roszkowskiego.

Teatr Popularny.

Dziś, we wtorek, odegrana będzie znakomita sztuka-satyra w 4 akt, „Bobrowe futro" G. Hauptmana.

Jutro, w środę, ukaże się wytworna komedja w 4 akt. O. Wilda p. t. „Kobieta bez znaczenia".

We czwartek dana będzie po raz trzeci sztuka w 5 akt. w 8 obrazach p. t. „Dwie sieroty" która na dwóch pierwszych przedstawieniach przyjmowana była owacyjnie dzięki zajmującej treści i grze poszczególnych ról głównych.

Na sobotę po poł. dyrekcja teatru przeznaczyła efektowną sztukę w 6 akt. „Żywy posąg" T. Ciganiego.

W próbach najnowsze dzieło J. Zuławskiego p. t. „Koniec Mesjasza" (Sabatai C'wi) które ukaże się w zupełnie nowej szacie z tłumem przedstawiający zwolenników nowego Mesjasza który się zjawił w 17 wieku przed sułtanem Mahomedem IV.

Operetka polska.

Operetka polska Myszkowskiego zakończyła wczoraj swoją gościnę w Łodzi. Wczoraj powtórzono „Cnotliwą Zuzannę" Lehara, graną przez nią najlepiej. Teatr Wielki był dobrze zapełniony. Publiczność oklaskiwała gorąco wybitniejsze ustępy tej tak zabawnej i tak melodyjnej operetki.

Z Łodzi operetka kaliska jedzie na kilka przedstawień do Piotrkowa — ale chyba powróci jeszcze do nas, skoro doznała tak dobrego przyjęcia.

Z Muzyki.

—o—

„Eroica"! Nie chodziło tu Beethovenowi, jak pisał Hector Berlioz, ani o zamęt wojenny, ani o marsze zwycięzkie, którychby można się spodziewać po zapowiedzi samego tytułu z dopiskiem w partyturze: „Symfonja bohaterska dla uczczenia i na pamiątkę wielkiego człowieka".

W istocie — treść olbrzymiego dzieła wypełniają przeważnie myśli głębokie, smętne wspomnienia, święto to śmierci — hołd, złożonej szczątkom poległego bohatera.

Mało w dziejach muzyki napotyka się utworów, w którychby ból wypowiadał się w tak przeczystej formie, z taką szlachetnością i podniosłością wyrazu, jak w pierwszej części, a zwłaszcza w drugiej połowie „Allegra".

Marsz żałobny — to cały dramat w sobie zamknięty.

Możnaby pod nim podpisać piękny wiersz Wirgiljusza nad zwłokami młodego Pallasa. Trzecia część nosi nazwę „Scherzo" (żart, igraszka) zdawałoby się nieodpowiednią dla bohaterskiego eposu. Lecz, gdy się wsłuchamy w rytmy owego „Scherza", zdaje się nam, że są to gry w rodzaju tych, jakie uprawiali wojownicy z Iliady na grobach swoich wodzów — bohaterów.

Nalbardziej kapryśnym zwrotom orkiestrowym umiał Beethoven nadać nuty powagi i głębokiej żałoby.

„Finale" stanowi rozszerzenie tej idei poetycznej.

Godnym pożałowania jest los twórcy, którego polot genjalny nie zostaje zrozumiany i nie zdoła wznieść do swych wyżyn tłómacza czyli odtwórcę, co pozatem idzie — słuchaczów.

Pan zdzisław Birnbaum znajduje się obecnie w pełni sił żywotnych i rozkwitu działalności wirtuozowskiej.

Cechuje ją siła suggestyjna, energja skupiona, a zarazem niezrównana zdolność cieniowania dynamicznego.

Są to zalety wielkie, które doprowadzają interpretację dzieł Beethovena do jasności i subelności wzorowej, wywierającej na słuchaczach wrażliwych na tony odnośne wrażenie.

To też wywołał p. Birnbaum nie okrzyk podziwu na ustach, lecz dreszcz wzruszenia w sercach słuchaczów zarówno Marszem żałobnym z Symfonji, jak uwerturą z „Meistersingerów" Wagnera, którą wieczór wczorajszy rozpoczął.

Pan Ely Kochański odegrał z towarzyszeniem orkiestry dwie części z koncertu wiolonczelowego Ed. Lalo. Utwór ten odznacza się wprawdzie indywidualnością, jaka cechuje Symfonję hiszpańską na skrzypce tegoż autora, lecz jest więcej dziełem umiejętności, niż natchnienia. Druga część jest bardziej interesująca, lecz trzecia robi wrażenie specjalnie utworu orkiestrowego, do którego wiolonczela w charakterze solowym jakby doczepioną została.

Pan Kochański odtworzył obie części z właściwym mu rozmachem, a rzewnością pięknego tonu w miejscach lirycznych.

Sala koncertowa była wypełniona po brzegi.

F. Halpern.

Kronika sądowa.

Wykreślenie z listy adwokatów.

W maju roku 1907 warszawski sąd wojenny osądził sprawę kilku młodych żydów z Szydłowca, oskarżonych o należenie do „Bundu".

Najstarszy z oskarżonych miał lat 22, reszta — byli to młodzi chłopcy z których jeden miał lat 13, a drugi 15. Oskarżenie opierało się na zeznaniach kilku „handlujących" z Szydłowca, żadnych innych dowodów nie było.

Wobec tego sąd oskarżenie o udział w partji „Bundu" odrzucił i skazał podsądnych tylko za przechowanie nielegalnej literatury i udział w strajkach na więzienie od kilku do kilkunastu miesięcy.

Bronili owych „rewolucjonistów" szydłowskich adwokaci przysięgli Wacław Brokman, Kułakowski i Wład. Chrzanowski.

Minęło 3 i pół lata. W sierpniu r. z. prokurator sądu okręgowego zawiadomił zebranie ogólne sądu okręgowego, działające u nas w charakterze rady adwokackiej, że śledztwo prowadzone przez żandarmerję radomską wykryło, jakoby w maju roku 1007, kiedy świadkowie ze sprawy „bundowców" szydłowskich przyjechali do Warszawy, jakiś bundowiec grożąc im rewolwerem zaprowadził ich do mieszkania jakiegoś adwokata zamieszkałego przy ulicy Orlej.

U owego adwokata świadkowie zastali rzekomo 2 innych adwokatów, a właściciel mieszkania wespół z innymi adwokatami miał namawiać świadków do zeznań na korzyść oskarżonych.

Na zasadzie tych informacji żandarmerji prokurator żądał pociągnięcia do udzielenia wyjaśnień mieszkających przy ul. Orlej nr. 5 adw. Brynera i Wiślickiego, oraz wszystkich 3 obrońców ze sprawy „bundowców szydłowskich".

Badani przez sąd okręgowy świadkowie z owej sprawy zeznali, że przychodzili do mieszkającego przy ulicy Orlej nr. 5 adw. Brokmana z zapytaniem, czy będą mogli zeznawać bez składania przysięgi, na co adwokat B. miał im powiedzieć, że mogą być uwolnieni od przysięgi, o ile okażą się powody po temu. Jeden tylko ze świadków owych, niejaki Ręczka twierdził, że jakiś gruby adwokat w obecności adw. Brokmana namawiał go do składania zeznań na korzyść oskarżonych.

Wobec tego, że Rączka był w swoim czasie karany więzieniem za ukrywanie kradzionych rzeczy i że żadnych przeciwko obrońcom w tej sprawie dowodów potwierdzających dane śledztwa żandarmerji radomskiej nie ujawniono, sąd okręgowy zarówno adw. Brokmana jak Chrzanowskiego od wszelkiej odpowiedzialności uwolnił, adw. Kułakowskiego, nie pociągano do sprawy gdyż od dłuższego czasu bawi zagranicą.

Prokurator przeniósł sprawę do Izby sądowej, twierdząc, że jakkolwiek adw. Brokman do zeznań fałszywych sam namawiał, to jednak moralnie był współwinny, — rzecz działa się bowiem w jego mieszkaniu i za jego wiedzą.

W Izbie sądowej świadek Rączka oświadczył, że niemoże stanowczo twierdzić, czy adw. Brokman był przy jego rozmowie z „grubym adwokatem". Inni świadkowie potwierdzili zeznanie złożone w sądzie okręgowym.

Izba sądowa postanowiła adw. prz W. Brokmana wykreślić z listy adwokatów przysięgłych.

Zatajenie depozytu.

(e) W czwartek 2 wydział karny sądu okręgowego w Piotrkowie rozpoznawał niezwykłą sprawę.

Według aktu oskarżenia w r. 1907 do p. Romana Oberfelda, prezesa Tow. Wzajemnego Kredytu przy ul. Piotrkowskiej nr. 17, przybył Szaf Florensztajn i zapytał, czy w tem Towarzystwie ma złożone pieniądze niejaki J. Mitwoch. P. Oberfeld dał odpowiedź twierdzącą.

Florensztajn zawiadomił, że od Mitwocha należy mu się z wyroku sądowego 1,050 rb. wraz z procentami i t. d. i p. Oberfeld za położenie sekwestru na tej sumie zażądał 150 rb. wynagrodzenia dla siebie.

W kilka dni później przybył z Florensztajnem komisarz sądowy.

Prezes Oberfeld na stosowne zapytanie odpowiedział, że w ciągu kilku dni sprawdzi, czy Mitwoch ma pieniądze ulokowane w Wzajemnym Kredycie.

Po kilku dniach p. Oberfeld zawiadomił komornika, że Mitwoch pieniędzy tam niema.

Zarządzono więc na żądanie komisarza sądowego rewizję, która stwierdziła, że po wizycie komisarza Mitwocha sumę 13,931 rb. podjęto z banku i że tegoż samego dnia zapisano wkład Pniowera (urodzonego Mitwocha) w sumie 12,431 rb., a na rachunek prezesa Oberfelda 1,500 rb.

Z tego powodu zrodziło się podejrzenie, że p. O. uwiadomił Mitwocha o grożącym sekwestrze i że w zamian za pozwolenie podjęcia sumy otrzymał podarunek w kwocie 1,500 rb.

P. Oberfeld dowiedziawszy się później, że Florensztajn wytoczył mu proces, wypłacił jego żonie 1,500 rb., t. j. więcej, niż się Florensztajnowi należało.

Mimo to p. Oberfeldowi i Pniowerowi wytoczono proces z powodu zatajenia funduszów Mitwocha, który tymczasem zmarł.

P. Oberfelda bronił adw. Chądzyński. Podsądnych uwolniono.

O kradzieże.

W dniu 23 b. m. sąd okręgowy w Piotrkowie rozpatrywał następujące sprawy mieszkańców m. Łodzi oskarżonych o kradzież.

W pierwszej odpowiadali 18 letni Jakób Obuchowski, 16 letni Josek Pudłowski, 18 letni Lejbuś Eisenmann i 17 letni Srul Frydman; oskarżeni Obuchowski, że w w dniu 3 lutego r. b. wyłamawszy zamki u drzwi do komórki J. Neufelda w Łodzi, skradł skrzynkę z towarem, wartości 90 rubli i ostatni, że w tymże dniu i w tymże podwórzu włamali się do komórki S.Auerbacha w celu dokonania kradzieży, lecz wszyscy oni byli przyłapani na gorącym uczynku.

Na sądzie wszyscy oskarżeni przyznali się do winy.

Sąd nie badając świadków skazał oskarżonych na 3 lata więzienia.

W drugiej sprawie odpowiadał 18 letni Szlama Winter, stały mieszkaniec miasta Łodzi, oskarżony o to, że w dn. 26 lipca r. b., otworzywszy drzwi podrobionym kluczem do mieszkania M. Handelsmana w Łodzi, wdarł się tam w celu dokonania kradzieży, lecz był przyłapany przez H. i oddany w ręce policji.

W. był już karany sądownie za kradzieże i kary odsiedział w więzieniu.

Sąd skazał go na 4 miesiące więzienia.

W trzeciej odpwiadał 18 letni Józef Gabrjel, pozbawiony praw, oskarżony o to, że w dniu 18 lipca r, b. w Łodzi, na Nowym Rynku skradł M. Dawidowiczowi z kieszeni zegarek z dewizką, ale był złapany na gorącym uczynku.

Sąd po zbadaniu świadków skazał G. na pozbawienie praw i przywilejów i oddanie do rot aresztanckich na 2 i pół roku. (a)

Katastrofa na kolei nadwiślańskiej

26 ofiar.

Olkusz, 27 listopada. Szczegóły katastrofy, która wydarzyła się dzisiaj o godz. 10 rano na rozjeździe Bukowno, są następujące:

Pociąg robotniczy, który wiózł piasek, oczekując na sygnał do odjazdu stał na rozjeździe. Na końcu tego pociągu w dwóch wagonach — cieplikach znajdowali się robotnicy, należący do tego pociągu.

W tym czasie ze stacji Olkusz wysłano do Bukowna pociąg towarowy nr. 429, przed którym, wobec zajęcia linji, zamknięto semafor wejściowy.

Maszynista pociągu nr. 429, ujrzawszy sygnał, usiłował pociąg zatrzymać, lecz uczynić tego nie zdołał, gdyż pociąg biegł po znacznej pochyłości, przytem ślizkość szyn udaremniała wszelkie usiłowania.

Parowóz uderzył całą siłą na wagony tylne pociągu roboczego i rozbił na drzazgi sześć wagonów, wraz z dwoma wagonami — cieplikami, w których znajdowali się robotnicy.

Ranionych zostało 26 robotników, z których 3 bardzo niebezpiecznie, 11 ciężko, reszta dotkliwie.

W pociągu towarowym uszkodzony został parowóz i rozbite 3 wagony.

Strzemieszyce, 27 list. Telegraficznie zażądano stąd pociągu pomocniczego z obsługą lekarską i robotnikami Pociąg natychmiast wysłano.

Strzemieszyce, 27 listopada. Na miejsce wypadku zjechały władze sądowe i kolejowe.

Wskutek zatarasowania szczątkami wagonów głównej linji, ruch pociągów odbywa się po jednej linji.

Z obsługi kolejowej obu rozbitych pociągów nikt szwanku nie poniósł.

Wojna.

Konstantynopol, 27 (11). Rząd Wysokiej Porty zawiadomił przedstawicieli mocarstw, że, ze względu na grożące niebezpieczeństwo ze strony włoskiej, widzi się zmuszonym do zakładania licznych min wybuchowych przy wejściu do cieśniny. Odpowiedzialność jednak za to spoczywa wyłącznie po stronie włoskiej.

Ambasador angielski odbył konferencję z ministrem spraw zewnętrznych, przyczem zapewnił go, że rząd wielkobrytański, na mocy istniejących a faktycznych traktatów, oprze się stanowczo sforsowaniu cieśniny Dardanelskiej.

W kołach politycznych kursuje wieść, że rząd angielski ma prócz tego zamiar niedopuszczenia nawet do blokady cieśniny.

Konstantynopol 27 (11). Tutejsze wiadomości z Trypolisu zdają się w części potwierdzać wiadomości ze źródeł włoskich, że turcy w dniu onegdajszym i wczorajszym ponieśli, pod fortem Sidi-Mesri porażkę i musieli się cofnąć. Artylerja turecka działała słabo i niedokładnie. Fort Mesri odzyskali włosi.

Rzym, 27 (11). Z Trypolisu donoszą: włosi czynią jak największe wysiłki, aby odzyskać stracone pozycje na południe od miasta. Wczoraj gen. Fargoni wydał rozkaz wymarszu na fort Mesri w stronę El-Harmi. Fort Mesri obsadzono już przed 10 rano. Pułk 50

piechoty zawikłał się w długą walkę z turkami. Atak włoski na całej linji został uwieńczony powodzeniem.

Rzym, 27 (11). Z Derny donoszą źródła włoskie o szczęśliwej wycieczce wojsk włoskich na południe miasta i o zmuszeniu turków i arabów do odwrotu. Jednakże, po dokonanem zwycięstwie, cofnęli się włosi napowrót do Derny.

Straty włoskie wynoszą 50 ludzi. Z tych 12 zabitych.

Rewolucja w Chinach.

Charbin, 27 (11) — W okolicach Fuczżou bandy chunchuzów, które zaznaczyły swą solidarność z rewolucjonistami, okradają urzędników i instytucje skarbowe. Dla ścigania ich wysłano z Mukdenu oddziały policji i wojska.

Szanhaj, 27 (11) Z Nankinu donoszą że rewolucjoniści zdobyli dwa forty. Powstańcy za władnęli pozycjami, górującemi nad miastem. Położenie wojsk rządowych jest bez wyjścia. Wczoraj powstańcy zdobyli fort i zadali klęskę trzechtysiącznemu oddziałowi rządowców którzy dokonali wycieczki. Wczoraj również ostrzeliwano miasto granatami. Wzięcie miasta jest nieuniknione Generał Teljan zbiegł, ale został pochwycony.

Pekin, 27 (11)— Wobec możliwości posunięcia się rewolucjonistów z Datunfu do Kałganu, wysłano tam wczoraj batalion gwardji. Onegdaj rozpoczęła się w Nankinie bitwa między wojskiem rządowem i rewolucjonistami. Pierwsze z początku działało pomyślnie, potem jednak zostało rozbite. W danej chwili bitwa trwa w dalszym ciągu i kanonada rozlega się ze wszystkich fortów.

Posiedzenie izby konstytucyjnej nie doszło do skutku, stawiło się bowiem raptem 30 deputowanych.

TELEGRAMY.

Czy pożądane jest wykształcenie dla policjantów.

Petersburg. Duma państwowa, rozpoznając projekt utworzenia gradonaczalstwa w Baku, wypowiedziała się, jak wiadomo, stanowczo, że wykształcenie dla policjantów rzeczą jest niezbędną.

Inaczej na to zapatrują się biurokraci w Radzie państwa, którzy przez usta referenta komisji finansowej, Durnowo, wypowiedzieli się w tej sprawie.

— Cenzus — zdaniem Durnowo — nie stanowi gwarancji skuteczności służby, a prócz tego, znajduje się mnóstwo wysłużonych urzędników policyjnych na posadach niższych, a bardzo doświadczonych.

Zdanie takie rady państwa, jak mówią, będzie wzięte pod uwagę przy opracowywaniu projektu reformy policji.

Zaprzeczenie pogłoskom.

Petersburg, 27 listopada. — Wobec kolportowanych przez gazety wiadomości, jakoby w kołach Rady państwa i Dumy kursowały pogłoski o bliskiem ustąpieniu ministra spraw wewnętrznych Makarowa skutkiem różnicy w zdaniach z prezesem Rady ministrów w niektórych zasadniczych sprawach polityki wewnętrznej „Biuro informacyjne" jest upoważnione do oświadczenia, że wymienione pogłoski nie odpowiadają rzeczywistości.

Okradzenie poborcy.

Kijów. W Kamience, pow. czigoryńskiego, 3 sprawców zrabowało rb. 17,000 poborcy sklepów monopolowych.

Echa marokańskie.

Paryż, 27 listopada. — Krążownik niemiecki „Berlin" i łódź działowa „Eber" opuścić mają w dniu jutszejszym port marokański „Agadir", na zachodniem wybrzeżu Afryki. „Berlin" powróci na wody niemieckie, — „Eber" uda się do portu niemieckiego w Afryce Zachodniej.

Berlin, 27 listopada.—Kiderlen-Waechter udzieli wyjaśnień w sprawie marokańskiej komisji parlamentarnej.

Wbrew zwyczajowi, gabinet niemiecki nie przesłał angielskiemu wyjaśnień dyplomatycznych w nominalnie zakończonej już sprawie.

Chawa starości.

Paryż. Paweł Lafargue wraz z żoną popełnili tu samobójstwo przez zatrucie się gazem. Na biurku Lafargue'a znaleziono list, zaadresowany „do wszystkich", że oboje małżonkowie pozbawiają się życia, gdyż nie chcą walczyć ze starością.

Skradzione 100,000 marek.

Berlin. Obydwaj sprawcy onegdajszej kradzieży 100,000 marek, dokonanej z wozu pocztowego, zostali ujęci i aresztowani. Są nimi: woźnica pocztowy Wendt i agent Cavello. Działali obydwaj w zmowie. Jak się okazało, przesyłka zadeklarowana na 100,000 marek zawierała, licząc weksle i papiery wartościowe, przeszło 600,000 marek.

Zamach na króla włoskiego.

Wiedeń. Z Rzymu telegrafują: Wiadomości wczorajsze o zamachu na króla włoskiego Wiktora Emanuela III, są pozbawione wszelkiej podstawy.

Mowa Greya.

Londyn, 27 listopada. — Dzisiejsza mowa sekretarza stanu dla spraw zewnętrznych Greya w izbie niższej, oczekiwana z naprężeniem, z równem naprężeniem była słuchana.

Trybuny i loże dyplomatyczne zapełnione.

Minister przedstawił w swej mowie historyczny przebieg sprawy marokańskiej. W niektórych punktach obraz ten nie zgadzał się z urzędowem przedstawieniem rzeczy przez niemieckiego sekretarza stanu, Kiderlen-Waechtera, który, jak wiadomo, był przedstawicielem Niemiec podczas trwania długich układów.

Grey podniósł dalej, że konfliktu marookańskiego nie należy uważać za skończony; sprawa tak drażliwa nie została wcale ostatecznie załatwiona. Skończyła się tylko jedna ważna faza tej kwestji, po której wejdziemy prawdopodobnie w dalszą fazę.

W każdym razie kwestję Maroka należy traktować z wszelką ostrożnością, już dla tego, ponieważ ma ona doniosłość międzynarodową w najszerszem znaczeniu tego pojęcia.

Anglja—mówi dalej minister—pragnie zachować z Niemcami pokój i żyć z niemi na stopie dotychczasowej.

Londyn. Grey przedstawił w parlamencie szczegółowy przebieg rokowań z Niemcami w sprawie marokańskiej.

Dn. 14 lipca Wolff-Metternich zakomunikował, że niemcy uważają przywrócenie status quo w Maroku za mało prawdopodobne i proponują ostateczne rozstrzygnięcie tej sprawy wspólnie z Francją i Hiszpanją.

Dn. 18 lipca Grey oświadczył Wolffowi-Metternichowi, że z chwilą wysłania „Pantery" wyrodził się nowy stan rzeczy, który może bezpośrednio dotknąć interesów Anglji, Anglia więc nie uzna żadnych nowych umów bez swego udziału.

Następnie nadszedł długi okres milczenia.

Dn. 28 lipca Wolff Metternich zrobił przedłożenie przyjacielskie, na co Grey odpowiedział, że ocenia ton przyprzyjacielski w stosunku do Francji i Anglji.

W dalszym ciągu Grey energicznie bronił mowy Lloyda George'a, Asquith. Po upływie trzech dni po tej mowie Wolff Metternich zapewnił Greya, że Niemcy nigdy nie myślały o stworzeniu portu morskiego w Maroku i że gotowe są obniżyć swe żądanie, jednak po mowie Lloyda George'a uważa, iż udzielenie wyjaśnień do ogłoszenia nie odpowiadałoby godności Niemiec.

W zakończeniu Grey oświadczył, że stosunki z Francją i Rosją od tarć i zawikłań przeszły do przyjaźni.

Okazanie poparcia Francji lub Rosji zależne jest od parlamentu, rząd jednak nie udzieli poparcia żadnym czynom wyzywającym w stosunku do Niemiec. Nie można forsować biegu poprawy stosunków do Niemiec, ale jeżeli dobrze rozumiemy ton i duch oświadczeń kanclerza niemieckiego, to Anglja skłonną jest szczerze wywzajemnić się tem samem.

9 marynarzy rozerwanych.

Nowy Jork. Według telegramu bez drutu ze statku „Prinz Joachim", który osiadł na mieliźnie w pobliżu wyspy Saman, podczas wyławiania wyrzuconego do morza ładunku wybuchnęła blaszanka z wybuchowym materjałem, przyczem 9 marynarzy zostało rozerwanych na kawałki.

Zabytki polskie w Anglji.

Profesor dr. Warschauer ogłosił w pewnej gazecie niemieckiej sprawozdanie o dokumentach polskich, znajdujących się w Muzem Brytańskiem w Londynie.

Na wstępie zaznaczył, że najwięcej dokumentów polskich posiada nie Muzeum, lecz archiwum rządowe „Public Record Office", gdzie jest 18 tomów dotyczących rzeczy polskich.

Najstarszy rękopis polski w Muzeum Brytańskiem pochodzi z XIV wieku.

Ciekawym jest rękopis „Transacta inter Angliam et Poloniam 1387—1600". Rękopis ten, zawierający 300 stron, powstał głównie w angielskiej kancelarji królewskiej i zawiera prawie same dokumenty z pierwszej ręki.

Dotyczą one przeważnie traktatów handlowych prusko angielskich przed bitwą pod Grunwaldem. Z dokumentu tego niejednokrotnie czerpano, chcąc uzupełnić historję związku Hanzy.

Najkosztowniejszym dokumentem jest pisana książka do nabożeństwa króla Zygmunta I; zanotowane są w niej daty urodzin i zaślubin dzieci królewskich. Z czasów Stefana Batorego znajdują się oryginalne listy w sprawie utworzenia w Elblągu angielskiego związku handlowego. Jest list Jana Zamojskiego do królowej Elżbiety z r. 1595. Są listy Zygmunta III do królowej Elżbiety, polecające rozmaite osoby jej opiece. Ciekawym jest też dokument zawierający deklarację Cromwella na korzyść dysydentów w Polsce.

Z czasów Jana Sobieskiego Muzeum zawiera więcej rękopisów, niż z czasów panowania innych królów polskich (wnuczka Sobieskiego, jak wiadomo, poślubiła Jakóba III Stuarta). Z czasów rozbioru znajduje się książka Mitchella z kopią listów do władzy angielskiej.

Rozmaitości.

— **Największy sklep na świecie.** Jak donosi jedno z pism londyńskich, ma tam niezadługo nastąpić otwarcie sklepu, który będzie można uważać za największy tego rodzaju budynek na świecie. Cały dom zbudowany jest z białego granitu i posiada front długości 340 stóp. Druty przewodów elektrycznych w całym domu posiadają 24 mil. angielskich, a wszystkie lampy elektryczne mają razem siłę światła 1,350,000 świec.

Olbrzymie sale w tym domu pomieścić mogą 100,000 osób 5,000 urzędników i urzędniczek za trudnionych będzie w 115 różnych oddziałach obsłu klijentów; do ruchu osobowego w t olbrzymim składzie służyć ma 24 wi elektrycznych i 154 klatek schodowyc

Na dachu będzie urządzona stac telegrafu bez drutu, a w domu samym jest 800 cel telefonicznych. Na zbudowanie samej tylko konstrukcji żelazne domu spotrzebowano 21 miljonów funtów stali.

Wielkie sale restauracyjne zostan pomieszczone w olbrzymich hala szklanych. W lecie będą się klijen mogli orzeźwić w ogrodach na dach gdzie będzie także umieszczona kawiarn wiedeńska.

Na dachu również ma być urządzon plac zabaw dla dzieci, gdzie wykształcon w tym celu pielęgniarki mają pełn swą służbę podczas załatwiania spra wunków przez matki.

Dział handlowy.

— **Zawieszenie wypłat.** Symferopolu zawiesiła wypłaty firm towarów manufakturowych i galanter nych „Wygoda", której właścicielem je J. Sadownikow.

Pasywa wynoszą 100,000 rb.

W Elizawetgradzie ogłosiła upadło firma manufakturowa Borysa Ginzburg Pasywa dosięgają 80,000 rb. Wierzycielom zaproponowano 50 proc.

Prócz tego w Elizawetgradzie za wiesiła wypłaty firma manufakturow Bencjana Rabkina.

W Berdyczowie zawiesiła wypłat firma F. Bilejnkina. Kupiec proponow wierzycielom 50 proc.

Moskiewski sąd handlowy ogło niewypłacalność firmy manufakturow Izraela Pejsachowa, przyczem zarząd aresztowanie dłużnika.

Pasywa wynoszą 240,000 rb. Maj tek Pejsachowa w towarach określo na 70,000 rb.

— (z) **Ogłoszenie upadłości.** Piotrkowski sąd okręgowy ogłosił upadłość fabrykanta łódzkiego, Aleksand Szmidta po lecając go oddać pod nadz policji.

Kuratorem masy upadłości mian wano adw. przyś. Apolinarego Zarembę

Ofiary.

Zamiast depeszy z okazji ślubu p. Marji Rosenthal z p. Ostachińskim, Salomonostwo Opatowscy rb 2 na Dom Sierot, do rozporządzenia d-ra Gutentaga.

NADWORNY FOTOGRAF

J. Tyraspolski, Łódź,

Piotrkowska № 76.

Przypomina, iż jak i za dawnych lat i na nadchodzącą „Gwiazdkę" od 1 Grudnia do 1 Stycznia r. b. dodaje gratis do tuzina gabinetowych fotografji duży portret rozmiarów 56X66 cent. artystycznie wykonany o czem mam honor zawiadomić Sz. Klijentów moich, polecając się na dal Ich pamięci

Z poważaniem J. TYRASPOLSKI.

CENY PRZYSTĘPNE. J. M. Kamieniecki WARUNKI DOGODNE.

Łódź, Piotrkowska 92. n Telefonu nr. 9-73.

GŁÓWNY SKŁAD INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH I NUT.

Fabryka i Reprez. krajowych i zagr. fabryk fortepianów i pianin

C. BECHSTEIN,

którego FORTEP. i PIANINA są uznane za najlepsze w świecie,

Jul. Blüthner,

Schiedmayer, Westermayer,

G. J. Quand i Albert Fahrt i inni.

Sprzedaż za gotówkę i na raty. Zamiana. Wynajem.

r. 1115—60—10

Nasze STALE ceny zimowe na

BRYKIETY

są:

na wagę — od 1 Listopada:

rb. 1.85 za markę H. W. za korzec
„ 1.40 za markę C. W. na placu

na sztuki — jak dotychczas t. j.:

rb. 1.50 za markę H. W. za 100 sztuk
„ 1.60 za markę C. W. z dostawą do kuchni.

Skład węgla korzec ap. 1. „DRZEWO"

Przejazd 21 i 80a. Tel. 17-09 i 28-60.

Prenumerować

wszystkie pisma,

oraz **ogłaszać się** w tychże

ściśle, według cen redakcyjnych

można w „PROMIENIU"

Piotrkowska 81, telefon 1200.

Główne przedstawicielstwo prawie wszystkich czasopism warszawskich, jak:

„Tygodnik Illustrowany", „Swiat", „Nowe życie", „Wolne Słowo", „Myśl Niepodległa", „Tygodnik Mód i Powieści", „Przyjaciel Dzieci", „Gazeta Swiąteczna", „Trubadur Polski", „Goniec Poranny i Wieczerny", „Nowa Gazeta", „Kurjer Poranny", „Kurjer Polski", „Wiadomości Codzienne", „Kolce", „Mucha" i t. d. 2969—0—1

Swiatłoleczniczy i Roentgenowski

INSTYTUT D-RA S. KANTORA,

Specjalisty chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych

ulica Krótka № 4. Telefonu № 19—41. 172 0 0

Leczenie **promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowem** (choroby skóry i wypadanie włosów), **prądami wysokiego napięcia** (świeżba, hemoroidy) **elektrolity** (radykalne usuwanie szpecących włosów), **masaż wibracyjny i pneumatyczny** podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa), **kaustyka,** (usuwanie brodawek), **Endo i cystoskopja** (oświetlanie organów moczopłciowych). **Elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze.** Leczenie syphilisu „Ehrlich-Hata 606".

Przyjmuje od 8 — 2 i od 6—9, **dla pań** od 5 — 6; **osobna poczekalnia.**

Towarzystwo Akcyjne Rzeźni Miejskich

w Rosji

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5.

Łódź, Rzeźnia Miejska.

poleca:

1) Włosień tapicerski. 2) Krew suszoną.
3) Mączkę mięsną.
4) Kupuje i sprzedaje skóry surowe, mokre i suche. 1-82—20

Cyrk A. Devigné.

Dziś, dn. 27 listopada r. b.

GRAND HIPPIQUE przedstawien e z udziałem całego personelu Trupy, Korps-de-Balet i nowych debiutantów.

W układ obszernego programu wejdzie po raz 3-ci wielka romantyczna pantomina:

Niewinna Ofiara

czyli **Krwawy dramat.**

W pantominie tej przyjmuje udział cała trupa i Corps de Ballett. W drugim akcie wykonany będzie taniec paryskich apaszów, pantomina ta graną była przeszło 100 razy w cyrku w Paryżu.

Ogłoszenie: W tych dniach debiut znakomitych artystów **Trupy Banolla** 6 osób.

W środę, d. 29 i czwartek, dnia 30 listopada odbędą się przedstawienia dobroczynne na korzyść towarzystwa „LINAS HACHOLIM"

Szczegóły w programach.

Teatr „URANIA".

PROGRAM od 16 do 30 Listopada r. b.

NADZWYCZAJNY PROGRAM.

Paul Neitzel Trio
zdumiewający kauczuk - ekwilibrystyczni artyści

Jules Boesnach
Pierwszorzędna atrakcja! Wszech światowo znany wykonawca piosenek lekkiego charakteru z własnym akompanjamentem na fortepianie.

Excelsior Troupe
5 osób. Znana trupa cyklistów. Zdumiewające sztuki

Bertha Proctor
Angielski śpiew i tańce.

Les 3 Kasiona
Muzykalni ekscentrycy.

Thea Tarra
Artyści z „Palace-Kristal London" wykonają „LA FORTUNA", pantomiczny wyst. Nigdzie niewidziane.

Wiśniewski
Znany polski humorysta z nowym programem.

Halliwary Bros
Parter akrobaci na szczudłach.

Miss Zaira
Napowietrzny akt gimnastyczny.

Wiernia
Rosyjska subretka.

URANIA-BIO zmiana obrazów.

„HANDLOWIEC"

JEDYNY NIE SUBSYDJOWANY ORGAN PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH.

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

„Handlowiec" broni praw i interesów wszystkich pracowników handlowych i przemysłowych
„Handlowiec" zamieszcza stale wakujące posady.
„Handlowiec" zamieszcza sprawozdania ze wszystkich stowarzyszeń polskich w kraju i zagranicą.
„Handlowiec" udziela bezpłatnie porad prawnych.
„Handlowiec" daje BEZPŁATNIE premium w postaci cennych dzieł naukowych.
„Handlowca" prenumerować można we wszystkich kantorach pocztowo-telegraficznych.

Numery okazowe gratis.

Adres Redakcji: **Warszawa, Miodowa 3.**

CENA: rocznie . . Rb. 5.—)
kwartalnie . . „ 1.25) z przesyłką pocztową.

Prenumeratę wnosić również można przez T-wo pracowników handlowych (Śliska №9).

Redaktor **J. Karasiński.** Kierownik literacki **K. Hoffman**

Ważne dla Pań!

SPECJALNY FRYZJERSKI SALON dla PAN

„EUGENJA"

KARTOWSKA,

Łódź, Konstantynowska 5

Telefonu № 28-01.

Poleca Szan. Panom w Łodzi i okolicach

NAJPIĘKNIEJSZE CZESANIE

mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manicur) czyszczenie paznogci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzące jako to: loki turbanowe warkocze i postrzechy, zawsze w najnowszym stylu wykonywane, pod moim kierunkiem. Wyuczam upinania najnowszych fryzur w 6 lekcjach. Abonament na miejscu i w domach.

Dr. Abrutin

powrócił z zagranicy

Krótka 9.

Dr. med. Michał Kantor

Choroby Chirurgiczne
ul. POŁUDNIOWA 3
Tel. 18-27

Przyjmuje od 8—10 g. rano i od 3—6 po p.

Dr. med. Goldfarb

powrócił
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od godz. 9—12 rano od 6—8 wiecz. dla pań 5—6
W niedzielę tylko od 9—12.
Zawadzka 18.
r1368—20

Dr. REJT

Srednia 5, powrócił.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem „ERLICH—HATA 606" (interven). Leczenie elektrycznością (elektrolizem) i masażem wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia.

Godziny przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 wiecz. W niedziele i święta 9—2 pop

Dr. Eugenja Kerer-Gerszuni

Choroby kobiece.
Ulica Piotrkowska 121

przyjmuje od 3 do 6 po p. W niedzielę od godziny 9 do 12 rano. Telef. 18 07
r1123 0 1

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po
7113—0

Dr. I. Lipszyc

Choroby dzieci mieszka obecnie **Piotrkowska 108**
Telefon 15-01.
Przyjmuje do 10 rano i od 4—5 po południu.

SPECJALISTA

Chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej

Dr. LEWKOWICZ

powrócił

Przy syphilisie **stosowanie prep „606"**

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Zachodnia № 38

od 9—1 i od 6—8 dla pań od 5—6; w niedzielę od 9 do 3. r. 1109 0 1

Dr. med. Leyberg

Choroby skóry, weneryczne i moczopłciowe

0—1, 6—8. Dla pań 5—6 poczekalnia oddzielna.

Krótka 5. Telefon 26—50.

Dr. med. Z. Golc

choroby skórne i wener.

ul. Mikołajewska № 18.

Telefonu № 2060.

Godz przyjęć od 9 do 12 od 4 i pół do 7 i pół w., w Niedziele i święta od 9 do 12 i pół. r376 10

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606"

ulica POŁUDNIOWA № 2.

Przyjmuje chorych od 8 — 1 rano i do 4 — 9 po poł., panie od 5 — 6 po poł
8674 0 0

Dr. med. Wincenty ŁUKASZEWICZ

b. kliniczny dr. w Petersburgu zamieszkał w Łodzi.

Zawadzka № 10.

Choroby wewnętrzne, kobiece i dzieci.

Przyjmuje od 10—12 r. i od 4—6 w

Starszy felczer

D. ŁOKSZYN

Widzewska 10. **Telefon № 20-56**

Akuratne wykonywanie wszelkich czynności felczerskich.

Codziennie **szczepienie ospy ochronnej** świeżą krowianką.

DRUKARNIA

St. Książek

Łódź, Zachodnia 37.

DRUKARNIA ZAOPATRZONA ZOSTAŁA W NOWE WZORY PISM.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE, PO CENACH UMIARKOWANYCH.

Wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA

Kucharzewski Jan. Czasopiśmiennictwo polskie w wieku XIX. Cena rb. 1.20.

Peabody Fr. B. Jezus Chrystus i kwestja społeczna. Przekład Anieli Jałowieckiej. Cena rb. 1.20.

Biblioteka życia codziennego.

Le Bon Gustaw. Psychologja wychowania. Przekład Izy Moszczeńskiej. Cena rb. 1.20.

Foerster Fr. W. prof. dr. Szkoła i charakter. Z przedmową Anieli Szycówny. Cena rb. 1.—.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. r1377-2-1

Kto szuka:

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
zbytu towarów,
reklamy wyrobów,
dzierżawy.

Kto potrzebuje:

inżynierów,
urzędników,
techników,
leśniczych,
pomocników,
pokojówek,
kucharzy,
kucharek,
służby.

Kto chce:

nająć mieszkanie,
kupić lub sprzedać
ziemię, handle,
gospodarstwa,
pożyczyć pieniędzy
i t. p.
lub podać cośkolwiek
do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej

uzyska to przez

OGŁOSZENIA

w „Nowym Kurjerze Łódzkim".

Przeciw Kaszlowi i Chrypce lekarze polecają

FAY'A

Prawdziwe Sodeńskie Mineralne Pastylki.

Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

PATENTY

NA WYNALAZKI MARKI I ZNAKI FABRYCZ.

GOLDMAN i ELLENPAND

Warszawa, Leszno № 8. Telefon № 220-61

PISARZ

S. Weintraub, Łódź Południowa 6.

Wyrabia do różnych instytucji rządowych apelacje, prośby i t. p. r1394-521

Pierwszorzędny Hotel „BRISTOL"

WILNO. prosp. Ś-to Jarski № 22, telef. № 671.

Świeżo odnowiony i z gruntu urządzony podług wzorów najlepszych hoteli stołecznych. Pierwszorzędny komfor. Numery familijne z 2-ch lub więcej pokoi. Wanny hygieniczne. Telefony na każdem piętrze. Oświetlenie elektryczne. Winda. Czytelnia z codziennie otrzymywanemi gazetami rosyjskiemi i zagranicznemi. Wzorowy porządek i czystość. Absolutny spokój i cisza. Służba uprzedzająco grzeczna. Hotel znajduje się w najlepszym punkcie miasta w pobliżu instytucji rządowych, banków, zakładów naukowych i teatrów Na dworcu przewodnik i powóz. Pokoje od 1 rb. wzwyż. Miesięcznie po porozumieniu się, ustępstwo. Wkrótce przy hotelu otwarta będzie pierwszorzędna restauracja. — W hotelu hygieniczny zakład fryzjerski.

Nestor soa P.

Mydło do prania Newskiego Towarzystwa Stearynowego w Petersburgu.

Najtańsze
Najhygieniczniejsze
Najpraktyczniejsze
Dostać wszędzie
Wystrzegać się falsyfikatów!

Polecam po cenach fabrycznych za gotówkę lub

NA RATY

Amerykańskie wyżymaczki (do bielizny
Maszyny do szycia.
Maszynki naftowe „Primus".
Naczynia kuchenne aluminjowe.
Gramofony i płyty.
Łóżka żelazne i niklowane.
Materace tapicerskie i siatkowe.
Otomany, szezlongi i kozetki.
Umywalnie z przyborami.
Nakrycia stołowe platerowane.
Różne MEBLE DREWNIANE,
Lustra, Dywany, Chodniki.
Kołdry, Linoleum oraz różne sprzęty do domowego użytku, r1215—30—1

M. Rosen. Łódź Nawrot 14.

Argentyna

Przejazd pospiesznym parowcem w ciągu 16 dni z Wiednia przez Genuę do Buenos-Aires za Rbl. 70. Parowce Włoskiego Towarzystwa Navig Generale Italiana La Veloce — Italia — Lloyd Italiano. Bliższych szczegółów udziela: **Amerikanisches Reise-Bureau Basel, Schwejz Wallstrasse 13. Poszukiwani są ajenci. Wysoka prowizja.** 1426—8—1

CARABANA

Woda naturalna przeczyszczająca..

Kieliszek od wina czerwonego wystarcza.

Działa łagodnie i skutecznie.

Uznana przez Akad. Med. w r. 1885 w Paryżu.

Zupełnie antyseptyczna.

Nie wymaga dyety.

Sprzedaż w aptekach i w składach aptecznych. r1489—1

„BELINA"

Wypróbowane w skutkach ziółka dla cierpiących na chorobę **Cukrową**

Żądać w aptekach i składach aptecznych. Główny skład w Warszawie w aptece St. Wągrowskiego i A. Kadecza Chłodna № 16.

Cena 75 kop. 2 pudełka wysyła się za zaliczeniem. r1384—4

Nowootworzona

Pracownia Sukien Damskich

R. Góreckiej

Łódź, Zachodnia 30 (róg Konstant.) **m. 10** (2-gie piętro)

Robota solidna.

Ceny przystępne.

Fotel składany

bardzo lekki

i wygodny z kółkami na gumach, dla chorego do sprzedania. **Piotrkowska 209 m. 6** II p. front

VITTEL GRANDE SOURCE

WODA STOŁOWA
VITTEL GRANDE SOURCE

poleca się cierpiącym na
REUMATYZM,
ARTRETYZM
i PODAGRĘ

Przedstawiciel Sz. FORTIE
Moskwa, M. Łubianka № domu 14.
Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Pensjonat „Mazowsze"

WARSZAWA, Marszałkowska 86, telef. 96-86. Pokoje z utrzymaniem od 2 rb. dziennie, kuchnia doborowa. r1390—3—1

Ogłoszenia drobne:

Apteczny skład sprzedam Konstantynów. Dąbkowski. 640—5—1

Do sprzednia newe warsztaty stolarskie ul. Brzezińska 77. 642—2—1

Do sprzedania zaraz zakład fryzjerski w dobrym punkcie. Oferty pod „M. M." w adm. „N. K. Ł." 646—3—1

Fortepian w dobrym stanie, do sprzedania. Dzielna 31 m. 9. r1395—0

Jest cegła do sprzedania z rozebranej fabryki bardzo tanio w fabryce Luriego, ul. Srednia № 81. Wiadomość na miejscu B. Rudzki. 558—14—1

Meble sprzedaję od najwykwintniejszych do najskromniejszych za gotówkę i na spłaty. Ceny przystępne i gwarancja. Reprezentant ul. Zielona № 12-7 o każdym czasie. 522—6—1

Młody człowiek, ukończywszy 4-klasy w szkole Handlowej znający buchalterję poszukuje posady w biurze lub kantorze. Łaskawe oferty pod lit. „X. X." w adm. niniejszego pisma. 625—3—1

Młoda, inteligentna kob znająca języki: niemiecki, syjski, polski, z poważnem dobremi świadectwami jak na i energiczna gospodyni, szukuje posady zarządu gos darstwem przy samotnej oso Świadectwa na żądanie. Wa mość Konstantynowska 33

Nadzwyczajna okazja. Wyp laż chustek wełnianych lepszego gatunku 50% Konstantynowska № 3 m. 618

Potrzebna panienka do sz bluzek i dziecinnych sukie Noowmiejska 4. Najman. 644—

Prośby. Zestawiam wsz prośby, zażalenia, sk i t. p. do instytucji sądowy administracyjnych i przys weksle protest. do inkasa, niez paszporty zagraniczne BAUM, ul. Piotrkowska 31. 376—1

Poszukuję szycia w dom prywatnych. Oferty pr składać w „Kurjerze" Zacho № 37. 614—

Papier gazetowy na pu tunty do sprzedania. W domość w kantorze „Kur Zachodnia 37.

Pianina, fortepiany, gramof najtaniej na raty. Skład C kowskiego Mikołajewska 2 629—

Skradziono rewers na 150 wystawiony przez Jó Bednarka na zlecenie Józefa zickiego. Rewers ten jest nie ny. 647—

Umeblowane pokoje z osob mi wejściami, elektrycz oświetleniem, telefon 21-96, wynajęcia ul. Zelona № 12.

Uciekły dwa konie z podwo kary i gniady. Łaskawy lazca zechce zawiadomić za nagrodzeniem, Piwna 7, Kon 7—

Zaginął paszport, wydany gm. Górka Pabjanicka, imię Adolfa Rupenach. 64

Zaginęła karta od paszpo wydana z fabryki Poz skiego, na imię Wincentego drzelskiego. 643—

Zaginął paszport, wydany magis. m. Łodzi, za № na imię Mieczysława Marcin 645—

Skradziono 4 weksle 3 po 300 1 na rb. 100 wystaw przez Satroniego Wiśniewski na zlecenie Karola Gint Weksle te są nieważne. 648—

Za mieszkanie i utrzymanie janka poszukuje lekcji. Sp jalność: język rosyjski i fran ski. Łaskawe oferty pod „R. W. w „Kurjerze". 586—6

Zaginął weksel wraz z pro stem i podaniem do s wystawiony przez Judę L Łagorzyckiego, na sumę 100 z żyrem A. Rodzyńskiego. Ł kawy znalazca raczy zwrócić wynagrodzeniem Abramowi Gu krancowi. Lutomierska 13. 606—

Zaginął paszport, wydany gm. Sieciechow, pow. kon nickiego, gub. radomskiej, imię Piotra Seredyna. 615

Zaginął paszport, wydany magistratu m. Warta, gub liskie, 12 listopada 1903 № 907|3930, na imię Fajgi Mi li Rozenwald. 622—3

Zaginął paszport, wydany gm. Biała, pow. i gub. Pl ckiej, na imię Heleny Foss. 635—3

Zgubiono plan budowlany imię Grabowskiego idąc Cegielnianą, Zachodnią do S cerowej. Łaskawy znalazca ra zwrócić za wynagrodzeniem ul. Zawadzką 26—11. 627

Wydawca Antoni Książek. W drukarni St. Książka, Zachodnia 37. Redaktor: Jan Garlikowski